

Michał POROWSKI

JASKÓŁKA NOWEGO PRAWA KARNEGO

Książka *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu**, wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zawiera materiały z sympozjum na temat reformy prawa karnego. Sympozjum zostało zorganizowane w Kazimierzu nad Wisłą w dniach 28-30 IV 1988 r. przez sekcję nauk penalnych KUL.

Sesja ta była pierwszą powojenną próbą oświetlenia węzłowych problemów prawa karnego i jego reformy z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej. Wzięli w niej udział pracownicy nauki z różnych ośrodków akademickich, praktycy oraz studenci. Dowodzi to, iż reaktywowany w ostatnich latach kulowski ośrodek nauk penalnych wyraźnie zaznacza się na mapie naukowej kraju. Mimo stosunkowo krótkiej działalności wychodzi z ważką inicjatywą i znaczącym już dorobkiem. Wprowadza wszak do teorii prawa karnego pomijane dotychczas w Polsce podejście badawcze, które – podobnie jak katolicka nauka społeczna w ogóle – proponuje interesujące spojrzenie na społeczeństwo i jego problemy. Ten nurt myślenia zyskuje w społeczeństwie polskim ostatnimi laty coraz większe uznanie i cieszy się dużym zainteresowaniem, jako szczególnie in-

spirująca perspektywa intelektualna. Wydobywa bowiem problemy, które dotąd znajdowały się w cieniu, były zapomniane bądź celowo pomijane. Dzięki tej optyce wracają do nauki ogólnokrajowej wartości personalistyczne przytłumione kolektywistyczną lub liberalistyczną wizją społeczeństwa lub całkiem wyparte z aparatury i świadomości karnistów obdarowanych autorytetem formalnym, którzy decydują o programie edukacji prawników, kształcie prawa i kierunkach badawczych. Toteż w obrębie myślenia jurystycznego obok takich pojęć, jak: interes społeczny, porządek publiczny czy polityczne przeznaczenie prawa, szczęśliwie zaczynają się pojawiać i konkurować z nimi pojęcia, które są ucieleśnieniem innej aksjologii i innych aspiracji: dobro wspólne, ład moralny, oraz prawo jako podstawa pokoju społecznego i respektu dla osoby ludzkiej.

W tym drugim porządku wartości pragną utrzymać swoje rozważania i opinie zarówno referenci, jak i uczestnicy dyskusji. Wszystkie opracowania są niewątpliwie godne uwagi, wszystkim też autorom przyświeca dążenie do wprowadzenia swojej myśli na szerszą płaszczyznę filozoficzną bądź aksjologiczną, wszyscy prezentują szereg nowych, niekonwencjonalnych ujęć. Atoli w lekturze materiałów konferencyjnych daje się odczuć wyraźnie spojrzenie retrospektywne, nastawione na skądinąd słuszną krytykę szczególnie bulwersujących instytucji prawa PRL,

* *O prawo karne oparte na zasadach sprawiedliwości, prawach człowieka i miłosierdziu*, red. A. Strzembosz, Lublin 1988, ss. 342.

czasem nawet poszczególnych przepisów. Taki sposób dyskusji – zrozumiały w obliczu problemów, przed którymi stawia prawników ustawodawstwo zmodyfikowane pod ciężarem stanu wojennego – skłania pręcej do myślenia kategoriami rewindykacyjnymi niż do refleksji nad budową dalekosiężnej wizji prawa społeczeństwa obywatelskiego.

Oczywiste jest, że nauka prawa karnego – pogrążona w zastoju stereotypowych paradygmatów metodologicznych, chętniej uprawiana na gruncie dogmatyki i empirii niż doktryny, obracająca się wokół utartych, bezpiecznych systemów analitycznych – nie jest jeszcze gotowa do podjęcia szeroko zakrojonego dyskursu. Zdaje się jednak ku temu zmierzać. Konferencja, którą prezentuję, podjęła to wyzwanie i stała się przez to pierwszym, znaczącym krokiem w poszukiwaniu alternatywy dla założeń ideologicznych obecnego ustawodawstwa karnego.

Aczkolwiek nie ma katolickiej filozofii prawa karnego (czy w ogóle słuszne byłoby kreowanie takiej dyscypliny, która miałaby żyć własnym życiem doktrynalnym), to przecież istnieje problem oparcia urządzeń społecznych na zrębie wartości uniwersalnych, które chrześcijaństwo potrafiło rozpoznać, ocalić od zapomnienia i przenieść w nasz czas. Tkwią one – jak słusznie twierdzi J. Widacki – w całym Magisterium Kościoła, jest nimi przepojona idea bezprzymiotnikowego humanizmu i świadomość człowieka rozumiejącego swą godność; są przeto poniekąd gotowe do recepcji i czas chyba ku temu nagli.

„Wydaje się oczywiste – pisze L. Falandysz w swoim referacie – że marksistowska, a może raczej realnosocja-

listyczna wizja prawa, której hołdują władze PRL, odznacza się przede wszystkim skrajnym instrumentalizmem, sprowadzającym prawo do roli jednego z narzędzi polityki. [...] Ujawnia to próba sformułowania rzeczywistych, a nie deklarowanych zasad prawa, funkcjonującego w tym systemie, które można sprowadzić do prymatu polityki nad prawem wraz z najważniejszymi tego konsekwencjami w postaci: ograniczonego związania władzy przez prawo, wyłączenia grup społecznych spoza elity władzy od wpływu na stanowienie i treść prawa, ochrony praw obywatelskich tylko do granic interesu grupy sprawującej władzę oraz braku rzeczywistej kontroli zgodności prawa z celami i wartościami deklarowanymi w konstytucji lub przyjętymi jako zobowiązania o charakterze międzynarodowym”. Referaty poświęcone zagadnieniom szczegółowym i głosy w dyskusji dostarczają konkretnego, rzeczowego materiału, który – niestety – potwierdza tę smutną diagnozę i ukazuje konsekwencje mylnej koncepcji prawa.

Okazuje się zatem, że nawet owe, pojęte na sposób kelsenowski, rządy prawa, które – czerpiąc moc z konstytucji – „tworzy samo siebie”, jest zbyt trudne mimo, że tak pojęta norma podstawowa jest w ostatecznej instancji całkiem dowolna – pochodna od władzy państwowej i tylko od niej zależna.

Spółeczeństwa doświadczone koszmarem narodowego socjalizmu i stalinizmu zaczęły interesować się tymi koncepcjami prawa, które kładłyby tamę uzurpatorskim dążeniom państwa do niczym nie skrępowanego prawotwórstwa. Taką szansę odnaleźć można w chrześcijańskiej filozofii prawa, któ-

ra przeciwstawia się rozmaitym nurtom normatywizmu i pozytywizmu prawniczego.

Lex iniusta nie jest prawem – głosi św. Augustyn. Uczy przez to, że prawo pozytywne musi być zgodne z człowieczeństwem. Nie wystarcza mu za rację pozytywna norma konstytucyjna, lecz musi szukać uzasadnienia w wyższej zasadzie: bezsprzecznie sprawiedliwej i pierwotnie słusznej – prepozytywnej. Podobnie sądzi św. Tomasz z Akwinu dowodząc, że zadaniem normy prawnej jest ukierunkowywanie na dobro wspólne. A więc przede wszystkim dobro, nie interes – kategoria efemeryczna o niepewnej treści moralnej; po drugie, dobro wspólne, a więc wolne od przeciwstawiania interesu zbiorowości dobru osoby. Dobro wspólne nastawione jest na rozwój osobowy wszystkich członków społeczności, o ile tylko może być ono osiągnięte wspólnym wysiłkiem. Odsyła przeto zawsze do tego, co odpowiada istocie człowieka i sprzyja umacnianiu stałych elementów człowieczeństwa. Tak więc prawo znajduje swą ostateczną rację w człowieku.

Takie podejście nie jest bynajmniej zamachem na wolność sumień ludzkich ani próbą teokratyzacji zasad odpowiedzialności i karania, lecz uczynieniem zadość wartościom, które stały się dziedzictwem kulturowym cywilizowanego świata i powinnością współczesnego człowieka.

Owe odwieczne wartości wyrażające prawdę o człowieku, którą on sam odczytuje w porządku swego bytu, trzeba wszczepić w ludzki ład, w ustawodawstwo powołane wolą człowieka, by prawo stało się prawem, a sprawiedliwość zesła z wyżyn nieosiągalnego ideału do codziennej rzeczywistości.

Uczestnicy konferencji dokonują oceny aktualnego prawa, patrząc nań przez ten właśnie pryzmat i w tym duchu formułując zasady jego reformowania. Nie da się przedstawić nawet w najbardziej syntetycznej formie treści poszczególnych referatów, zawartych w nich ocen i postulatów reformatorskich. Zostaje przeto odesłać Czytelników do książki, orientując ich jedynie w poruszanej problematyce przez podanie tytułów i autorów referatów. Zostały one zgrupowane w trzy bloki tematyczne. Pierwszy obejmuje wystąpienia poświęcone ogólnym zagadnieniom reformy prawa karnego, a mianowicie: *Filozofia prawa karnego z punktu widzenia nauki Kościoła* – doc. dr hab. Jan Widacki; *Reforma prawa karnego – aspekty historyczne, filozoficzne i socjologiczne* – doc. dr hab. Lech Falandysz; *Kodeks karny z 1969 r. – założenia a rzeczywistość (problemy dogmatyczno-prawne i socjologiczne)* – doc. dr hab. Maciej Tarnawski; *Problematyka zasad odpowiedzialności karnej w okresie prac nad reformą prawa karnego* – prof. dr hab. Andrzej Wąsek; *Przestępstwa przeciwko stosunkom międzynarodowym (tezy referatu)* – prof. dr hab. Jan Waszczyński, oraz *Problemy przestępstwa ciągłego* – dr Andrzej Zębik.

Drugi blok zawiera wystąpienia poświęcone ocenie prawa karnego z punktu widzenia praw człowieka. Należą do nich: *Ochrona prawa do życia w prawie karnym* – doc. dr hab. Alicja Grześkowiak; *Ochrona praw jednostki w kodeksie karnym (wybrane zagadnienia)* – prof. dr hab. Krystyna Daskiewicz; *Prawo do wolności a prawo karne* – dr Zofia Radzikowska, oraz *Ochrona czci i prawo do krytyki w życiu publicznym* – dr Witold Kulesza.

Trzecia część grupuje referaty na temat kary i środków karnych: *Chrześcijańska koncepcja celów kary* – doc. dr hab. Adam Strzembosz; *Usprawiedliwienie karania, założenia systemu wymiaru kary w przyszłym kodeksie karnym* – mgr Włodzimierz Wróbel, prof. dr hab. Andrzej Zoll; *Uwagi o charakterze kary pozbawienia wolności i jej miejscu w systemie prawa karnego* – dr Zbigniew Hołda, i *O nowy kształt systemu środków karnych* – prof. dr hab. Jerzy Jasiński.

Publikację kończą dwa doniesienia: *Ustawodawstwo karne z 1969 r. a ograniczenie rozmiarów recydywy* – doc. dr hab. Teodor Szymanowski, oraz

Wolność sumienia i wyznania w świetle przepisów kodeksu karnego z 1969 r. – mgr Zbigniew Wojciechowski.

Każdy blok tematyczny zostaje zamknięty zapisem dyskusji.

Szkoda, że książka, która jest dokumentem czasu i odsłania nowe horyzonty poznawcze, po którą trzeba będzie sięgać często, by kontynuować tak szczęśliwie rozpoczętą myśl, ukazała się w nakładzie stu egzemplarzy, na prawach rękopisu i tylko do użytku wewnętrznego. Wszystko to czyni, iż jest niemal niedostępna. Dziś istnieje szczególna potrzeba wznowienia jej w nakładzie odpowiadającym rzeczywistości zapotrzebowaniu.